

Białystok, dnia 21 stycznia 2020 r.

Dr hab. Andrzej Sakowicz, prof. UwB

Katedra Postępowania Karnego

Uniwersytet w Białymstoku

## Recenzja

rozprawy doktorskiej Pana mgra Valeriego Vacheva

pt. *Przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych*

*jako narzędzie sprawiedliwości transformacyjnej*, Warszawa 2018 r., ss. 226.

1. Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska poświęcona została przedawnieniu karalności zbrodni komunistycznych jako narzędziu sprawiedliwości transformacyjnej. Wybór tematu należy ocenić jako trafny oraz rzeczowo ważny. Za taką tezę przemawiają następujące argumenty. Po pierwsze, problematyka karalności zbrodni komunistycznych jest zagadnieniem złożonym. Obejmuje ono zarówno wymiar instytucjonalno-prawny, w tym zadośćuczynienie ofiarom zbrodni i prześladowań, osądzenie sprawców tych zbrodni, stworzenie norm uniemożliwiających funkcjonariuszom byłych komunistycznych służb specjalnych i ich współpracownikom wpływanie na życie publiczne (lustracja), a także udostępnienie pokrzywdzonym dokumentacji zbieranej w przeszłości na ich temat, jak i w wymiarze naukowo-edukacyjnym. Nie dotyczy to tylko Polski, lecz szeregu państw Europy Środkowej, które - mniej lub bardziej - borykają się z rozliczeniami okresu komunizmu oraz pociągnięciem do odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego. Doniosłe miejsce w zakresie tej problematyki zajmuje zagadnienie przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych. W polskim porządku prawnym przybrało ono na sile w momencie wejścia w życie ustawy z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i

górnym granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz. U. Nr 95, poz. 475, dalej: ustawa z 12 lipca 1995 r.). Zakres nowelizacji w przedmiocie przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych został później powtórzony w przepisach wprowadzających Kodeks karny z 1997 r. W tym miejscu nie można także pominąć kilkakrotnie nowelizowanego art. 4 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: ustawa o IPN), który autonomicznie określił okresy przedawnienia zbrodni komunistycznych. Analiza wskazanych aktów prawnych pokazuje, że ustawodawca dopuszczając przywrócenie karalności przestępstw w formie określenia daty, od której rozpoczyna bieg termin przedawnienia, nie był konsekwentny, o czym świadczy np. art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., czy art. 9 § 1 przepisów wprowadzających k.k. Powstają na tym tle liczne trudności co do możliwości retroaktywnego stosowania wydłużonych terminów przedawnienia karalności. Co więcej, ustalenie nowych terminów rozpoczęcia biegu przedawnienia karalności przez ustawodawcę nie było konsekwentne. I tak, art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. czynił to realnym tylko wobec przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat, zaś art. 9 § 1 przepisów wprowadzających k.k. - wobec zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat. Nie można pominąć i tego, że wejście w życie ustawy z 12 lipca 1995 r. nie wiązało się z przyjęciem definicji „zbrodni komunistycznych”. Pojawiła się ona dopiero trzy lata później w ustawie z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Po drugie, problem ze stosowaniem wskazanych regulacji wynika nie tylko z ich mnogość, lecz także granic przełamania zasady *lex severior retro non agit* w świetle przepisów Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. Nie sposób przecież ustalić ramy prawne możliwości przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych bez jednoznacznego udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przepis art. 44 Konstytucji RP ma zastosowanie do czynów zabronionych popełnionych przed wejściem w życie Konstytucji RP, a także, czy ma to miejsce tylko wtedy, gdy nie

doszło jeszcze do przedawnienia karalności w konkretnym wypadku. Z jednej strony twierdzi się, że teza o wyłącznie prospektywnym stosowaniu zawieszenia biegu przedawnienia uzasadniana jest brakiem przepisów przejściowych do art. 44 Konstytucji RP oraz względami bezpieczeństwa prawnego, z drugiej strony optuje się za retroaktywnym stosowaniem art. 44 Konstytucji RP z uwagi na brak obowiązku poszanowania praw „niesłusznie” nabytych. Rodzi się w tym zakresie pytanie na ile ramy prawne Konstytucji RP pozwalają na przyjmowanie podstaw prawnych do odpowiedzialności sprawców zbrodni komunistycznych w oparciu o koncepcje spoczywania biegu przedawnienia, a na ile możliwe jest przywrócenie karalności przestępstw. Nie są to pytania teoretyczne, gdyż treść art. 44 Konstytucji RP ma istotne znaczenia dla interpretacji przepisów prawa karnego o przedawnieniu zbrodni komunistycznych. Stanowi on także ważną wskazówkę aksjologiczną, którą organy stosujące prawo powinny wziąć pod uwagę.

Po trzecie wreszcie, za wyborem tematu recenzowanej przemawia także brak opracowania monograficznego na temat przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych w polskim systemie prawnym. Opracowania, które w sposób całościowy wypełniłyby potrzeby ze strony teoretyków prawa karnego materialnego, prawa konstytucyjnego oraz praktyków wymiaru sprawiedliwości. Istniejące studia, artykuły czy glosy mają li tylko charakter przyczynkowski, a przy tym dotyczą problemu w sposób punktowy.

2. O ile na pozytywną ocenę zasługuje wybór tematu rozprawy, o tyle założenia badawcze nie zostały przedstawione klarownie. Zasadą jest, że w rozprawie doktorskiej szczególnego wyeksponowania wymagają cele (główne i szczegółowe) oraz problemy badawcze. Konieczne jest również wyraźne przedstawienie hipotez badawczych oraz określenie sposobu ich weryfikacji w procesie badawczym. Wreszcie, z uwagi na specyfikę badanych problemów, nieodzownym jest przedstawienie metod badawczych. Powyższe elementy nie

zostały wskazane w pracy, co kładzie się cieniem na całościową ocenę recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Być może powodem takiego stanu rzeczy była próba zastąpienia *Wstępu* fragmentem pracy noszącym tytuł „*Rozdział I. Sprawiedliwość transformacyjna a prawo karne*”. Jeżeli tak, to nie zostało to w minimalnym stopniu zrealizowane. Może wystąpiły jakieś względy pozamerytoryczne, że Autor pominął część wstępną pracy. Uważam jednak, że to *Wstęp* (bądź *Wprowadzenie*) powinien stanowić prezentację problemu badawczego, uzasadnienie jego wyboru, zdefiniowanie celów i sformułowanie hipotez, zaprezentowanie metod badawczych oraz projekcję struktury pracy. Tymczasem w przypadku recenzowanej pracy Doktorant pozostawił Czytelnikom zadanie zrekonstruowania celu badawczego, hipotezy badawczej, a także określenie metod badawczych.

Abstrahując od motywów pominięcia przez Doktoranta części wstępnej pracy, w jej ujęciu klasycznym, trzeba stwierdzić, że nie wyszło to recenzowanej pracy na dobre. Lektura dysertacji nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź, czy zasadnicze cele rozprawy zostały zrealizowane. Zadziwiający są bowiem pierwsze słowa *Uwag końcowych*, w których Autor stwierdza, że „*pomimo dość obszernego dorobku nauki „sprawiedliwość transformacyjna” wciąż pozostaje pojęciem o dość niejasnych konturach. W nauce brakuje zgodności co do tego, czy sprawiedliwość transformacyjna stanowi wyłącznie deskryptywną analizę rzeczywistości czy też swego rodzaju paradygmat teoretyczny, mający postać normatywnej wizji praktyk przejściowych. Bez względu na to, jak jest postrzegane powyższe zagadnienie, centralne miejsce we wszystkich rozważaniach na temat transitional justice poświęca się roli, jaką prawo karne odgrywa w procesach przemian ustrojowych*” (s. 198). Wskazane słowa powinny rozpoczynać pracę, a nie ją kończyć. Celem rozprawy doktorskiej jest „usunięcie” niejasnych konturów pojęcia sprawiedliwości transformacyjnej, nie zaś stwierdzenie, że takowe występują. Nie jest to jedyne stwierdzenie, które budzi zastrzeżenie. Kolejne dotyczą rozważań nad istotą i

uzasadnieniem przedawnienia karalności. Za truizm, a nie za coś odkrywczego, postrzegam zdanie: „*Uzasadnione jest postawienie tezy, że za obecnością przedawnienia we współczesnym prawie karnym przemawiają wyjątkowo różnorodne argumenty. Część z nich ma uzasadnienie pozaprawne (faktyczne), inne zaś normatywne. Niektóre osadzone są w prawie karnym, inne zaś znajdują swoją podstawę bezpośrednio w Konstytucji lub prawie międzynarodowym. Żadna z obecnych w nauce prawa teorii uzasadniających obecność przedawnienia w prawie karnym nie jest koherentna i jednolita*” (s. 202). Ze zdziwieniem odnoszę się do słów Doktoranta, wyrażonych na stronach 202-203 rozprawy doktorskiej, wskazujących na brak „w literaturze polskiej pogłębionych refleksji na temat funkcji przedawnienia” przez co koniecznym stało się „opracowanie autorskiej typologii, w ramach której wyróżniono trzy główne funkcje przedawnienia karalności: funkcję stabilizacyjną, ochronną oraz dyscyplinująco-administracyjną”. Nowości w tym zakresie nie ma żadnej, chyba że uznamy przeniesienie wyodrębnionych funkcji *przedawnienia z prawa cywilnego* (por. T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2009, s. 168 i n.; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015, s. 118 i n.) bądź administracyjnego na grunt prawa karnego (por. M. Wincenciak, *Przedawnienie w polskim prawie administracyjnym*, Warszawa 2019, rozdział V).

Również wewnętrzny układ pracy nie pozostaje wolny od zastrzeżeń. O ile trzy pierwsze rozdziały recenzowanej rozprawy są spójne i wzajemnie powiązane, o tyle pod znakiem zapytania pozostaje sens rozdziału IV pt. *Przedawnienie karalności w prawie karnym*. Po lekturze prawie 70 stron tego rozdziału, przy objętości całej pracy wynoszącej 226 stron, powstaje pytanie w jaki celu on powstał? Autor omawia w nim genezę przedawnienia, jego historię, uzasadnienie przedawnienia w prawie karnym, funkcję oraz charakter prawny przedawnienia w prawie karnym. Rozdział ten stanowi *de facto* streszczenie dotychczasowych badań nad instytucją przedawnienia, które były prowadzone w polskiej i niemieckiej doktrynie prawa karnego. Z

perspektywy recenzowanej pracy mają one wtórne znaczenie. Słusznie Autor wyodrębnił rozdział poświęcony konstytucyjnym uwarunkowaniom przedawnienia karalności. Rozważania w nim zawarte mają fundamentalne znaczenie dla całej pracy, szkoda, że zostały ograniczone tylko do wzorców konstytucyjnych określonych w art. 42 ust. 1, 43 oraz 44 Konstytucji RP. Uważam, że interesującą analizę można byłoby przeprowadzić na podstawie art. 2 Konstytucji RP. Łatwo wskazać, że ustawa z 12 lipca 1995 r. sprawiła, iż pewne kategorie czynów przedawniły się zanim jeszcze rozpoczął się bieg terminu przedawnienia, co stwarza pozór istnienia prawa pokrzywdzonych do dochodzenia ich interesów, a w konsekwencji narusza zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Można też na podstawie art. 2 Konstytucji RP bronić tezy, że konstytucyjny wymóg stabilizacji stosunków społecznych wymaga, by w pewnym momencie sprawca był »wolny od ścigania karnego«” bądź wskazywać na relatywizację roszczenia wynikającego z zasad sprawiedliwości społecznej, które wraz z upływem czasu ustępuje gwarancjom wynikającym z zasady ochrony zaufania obywateli wobec już demokratycznego i praworządnego państwa.

Zabrakło w pracy odniesienia się przez Doktoranta do art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, czyli prawa do sądu. Czytelnik rozprawy doktorskiej rad by się dowiedzieć, czy stworzenie fikcji prawnej co do występków zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, których górna granica wynosi 5 lat pozbawienia wolności, nie stanowi czasem naruszenia prawa pokrzywdzonych - ofiar zbrodni komunistycznych - do sądu. *Prima facie*, uniemożliwia im bowiem dochodzenie naruszonych przez przestępstwo interesów, które najpierw nie mogły być chronione z przyczyn politycznych, później, po transformacji ustrojowej, z powodu trudnej do uzasadnienia decyzji ustawodawcy. To, że przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji RP ma znaczenie przy instytucji przedawnienia wynika np. z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. SK 3/16, OTK ZU A 2017, poz. 32.

Dodać należy, że zasadnicza część pracy, która znalazła się w rozdziale V, tj. zasięg i skutku art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, zostały połączone z rozważaniami konstytucyjnymi. Mając na względzie tytuł pracy oraz domniemany cel, tj. zdekonstruowanie zasad przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych w polskim porządku prawnym, ww. część pracy powinna zostać ujęta w osobnym rozdziale i poddana w nim drobiazgowej wivisekcji. Tymczasem, to co znalazło się na stronach 183-196 recenzowanej pracy stanowi dobre zestawienia z głównym problemem związanych z art. 4 ust. 1a ustawy o IPN. Wskazane mankamenty nie mają jednak charakteru dyskwalifikującego przedłożoną rozprawę doktorską, lecz obniżają jej wartość dodatnią.

3. Warsztat naukowy przedłożonej przez Doktoranta pracy jest bogaty. Opiera się na dobrze dobranej i w szerokim zakresie wykorzystanej literaturze (także obcojęzycznej), obejmującej łącznie 246 pozycje bibliograficzne – monografii, podręczników, komentarzy, artykułów, glos, itp. Już sama liczba wymienionych w bibliografii i wykorzystanych w dysertacji prac świadczy o rzeczowym podejściu Pana mgra Valeriego Vacheva do postawionego sobie zadania.

Co ważniejsze, lektura recenzowanej rozprawy daje dowody na to, że Doktorant porusza się w zebranych przez siebie materiale źródłowym z pełną swobodą. Jednocześnie stanowi to dowód dobrego opanowania przez Niego podstaw warsztatowych. Szkoda jednak, że w recenzowanej pracy zostały pominięte opracowania, które wiążą się bezpośrednio z tematem pracy, a są jednocześnie owocem pracy „starszych” Kolegów Doktoranta z Instytutu Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego, np. M. Królikowskiego, *O granicach zasady lex severior retro non agit w prawie karnym*, Zeszyty Prawnicze 2004, nr 1; M. Królikowskiego, *O dopuszczalności retroaktywnego stosowania wykładni w prawie karnym. Przypadek tak zwanych strzelców przy murze berlińskim*, (w:) P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005; K. Szczucki, *Przedawnienie ścigania*

*wybranych zbrodni komunistycznych w świetle zakazu stosowania tortur*, Forum Prawnicze 2016, nr 1 oraz M. Warchoła, *Przedawnienie zbrodni komunistycznych - zagadnienia wybrane*, Forum Prawnicze 2012, nr 1. Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej, chyba li tylko żeby pozostawać konsekwentnym, pomija także prace innych badaczy, np. R. Zawłockiego, *Wyłączenie przedawnienia przestępstw funkcjonariuszy PRL*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2012, nr 3; A. Czarnoty, P. Hofmańskiego, *Prawo, historia i sprawiedliwość*, (w:) E. W. Pływaczewski (red.), *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*, Białystok 1998; A. Czarnoty, *Moralne i prawne problemy odnoszenia się do przeszłości. Między sprawiedliwością retrybucyjną a dystrybucyjną*, Ius & Lex 2003, Nr 1; A. Czarnoty, *Polityka rządów prawa, konstytucjonalizm i problem rozliczeń z przeszłością* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2000, Nr 1; R. G. Teitela, *Rządy prawa okresu transformacji*, Ius et Lex 2003, nr (II) 1; J. Zajadły, *Filozofia prawa a prawo karne. Studium tzw. Maeürschutzen*, Ius et Lex 2003, (II) 1; J. Zajadły, *Polnischer Sonderweg? Uwagi na marginesie opracowania: E. Weigend, A. Zoll, Polen, [w:] A. Eser, J. Arnold (red.), Strafrecht in Reaktion auf Systemunrecht. Vergleichende Einblicke in Transformationsprozesse, vol. 5, Polen. Ungarn, Freiburg im Breisgau 2002*, Ius et Lex 2003, (II) 1; Z. Ziemińskiego, „Lex” a „Ius” w okresie przemian, Państwo i Prawo 1991, z. 6 oraz M. Stanowskiej, *Próby rozliczenia z przeszłością w wymiarze sprawiedliwości* (w:) A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, Lublin 2002. Z pewnością pracy wyszłoby na dobre, gdyby przywołane prace zostały uwzględnione w dysertacji.

4. Doktorant podzielił rozprawę na pięć rozdziałów, w których podjął próbę ukazania zasad orzekania środków przymusu bezpośredniego. Zostały one poprzedzone *Wykazem skrótów*, a pracę zamykają ogólne *Wnioski końcowe*, po których występuje *Bibliografia*. Konstrukcja pracy, poza sformułowanym wcześniej



zastrzeżeniem w zakresie braku *Wstępu* oraz treści rozdziału V, jest prawidłowa, z zachowaniem należytego porządku rzeczowego i logicznego.

Przystępowałem do lektury rozprawy doktorskiej Pana mgra Valeriego Vacheva ze sporym zaciekawieniem. Z umiarkowaną satysfakcją muszę stwierdzić, że się nie zawiodłem. Analiza treści recenzowanej rozprawy uprawnia do stwierdzenia, że mamy do czynienia z wywodem zasadniczo przemyślanym i prowadzonym na dobrym poziomie. Nie będę tu wyliczał, ani tym bardziej omawiał wszystkich istotniejszych trafnych spostrzeżeń i konstatacji Doktoranta. Byłoby to, jak sądzę, niecelowe. Łatwiej będzie wskazać słabsze strony ocenianego wywodu, gdyż jest ich mniej.

4.1. Nie sposób ich jednak sformułować wobec rozdziału I, w który Doktorant scharakteryzował istotę sprawiedliwości transformacyjnej. Analiza poszczególnych problemów w tej części rozprawy jest rzetelna i wnikliwa. W szczególności jest to widoczne w zakresie definicji pojęcia sprawiedliwości transformacyjnej oraz prezentacji modeli tej sprawiedliwości (s. 7-11). Również pozostałe fragmenty rozdziału I, czy to w kwestii genezy i rozwoju sprawiedliwości, czy na temat narzędzi sprawiedliwości transformacyjnej, nie budzą jakichkolwiek zastrzeżeń. Można byłoby podejść do tematu szerzej i bardziej wniknąć w gąszcz zagadnień normatywnych i pozanormatywnych dotyczących „rozhurunku z przeszłością” tyle tylko, że pozostawałyby one poza głównym przedmiotem rozważań. Doktorant dostrzega, że sprawiedliwość transformacyjna dotyczy – ogólnie rzecz mówiąc - problemu naprawienia niesprawiedliwej przeszłości, niezależnie od jego jakościowego, ilościowego, czasowego, przestrzennego czy problemowego wymiaru. Zauważa również, że w ramach sprawiedliwości transformacyjnej nie chodzi wyłącznie o karnoprawne rozliczenie zbrodni reżimów niedemokratycznych przez powstałe państwa demokratyczne, lecz także o sprawiedliwość odszkodowawczą, historyczną, administracyjną oraz konstytucyjną (s. 16). Tym samym Doktorant słusznie wyklucza utożsamianie sprawiedliwości transformacyjnej jedynie z prostym problemem

temporalnego obowiązywania prawa. Słuszną wydaje się teza, że sprawiedliwość transformacyjna dotyczy napięć zachodzących między trzema głównymi elementami idei prawa: bezpieczeństwem, celowością i sprawiedliwością (zob. szerzej T. Snarski, *Sprawiedliwość transformacyjna, filozofia prawa i rozliczanie przeszłości przez demokratyczne państwo prawa*, Pamięć i Sprawiedliwość 2010, nr 2, s. 211 i n.; J. Zajadło, *Bezpieczeństwo – celowość – sprawiedliwość: antynomie idei prawa*, Gdańskie Studia Prawnicze 2002, t. 9, s. 233–248). Prowadzone rozważania wypadałoby uzupełnić o orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, w którym wyraźnie stwierdza się, że „przejście od państwa autorytarnego do państwa prawa może wyjątkowo przybierać formy, które nie miałyby uzasadnienia w normalnych warunkach” (por. orzeczenie TK z 9 listopada 1993 r., K 11/93, OTK 1993, nr 2 poz. 37; wyrok TK z 24 czerwca 1998 r., K 3/98, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 52).

4.2. Rozdział II pracy poświęcony został normatywnej wizji sprawiedliwości transformacyjnej w Polsce po 1989 r. Doktorant przedstawia w nim zarys ustawodawstwa transformacyjnego, do którego zalicza rehabilitację ofiar, ustawodawstwo lustracyjne, weryfikację sędziów oraz ustawodawstwo z zakresu prawa karnego. W zakresie tej części pracy pominięto weryfikację prokuratorów, która odbyła się w Polsce na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o zmianie ustawy o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 20, poz. 121). Na jej podstawie zmieniono strukturę prokuratury, likwidując Prokuraturę Generalną, a nadto przeprowadzono, na mocy przepisów przejściowych ustawy z dnia 22 marca 1990 r., ponowne powołanie wszystkich prokuratorów. Częściowo błędna jest teza Doktoranta, że „dyskontynuacja kadrowa nie objęła środowiska sędziowskiego” (s. 39). Rację ma Doktorant, gdy przytoczone zdanie odnosi do sędziów sądów powszechnych. Inaczej rzecz ma się z Sądem Najwyższym. Otóż, na mocy ustawy z dnia 20 grudnia 1989 r. o zmianie ustaw - Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, o

Trybunale Konstytucyjnym, o ustroju sądów wojskowych i Prawo o notariacie (Dz. U. 1989 nr 73 poz. 436) trwająca ówczesnie pięcioletnia kadencja Sądu Najwyższego została skrócona i zakończyła się 30 czerwca 1990 r. (art. 9 ww. ustawy). Nowy skład Sądu Najwyższego został powołany przez Prezydenta RP 4 czerwca 1990 r. Do czterech izb Sądu Najwyższego powołano w sumie 57 sędziów, w tym z poprzedniego, kadencyjnego składu Sądu - 22 (5 sędziów z Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, 11 z Izby Cywilnej, 3 z Izby Karnej oraz 5 z Izby Wojskowej). Z kolei Sejm RP z dniem 1 lipca 1990 r. powołał nowego Pierwszego Prezesa SN, którym został profesor Adam Strzembosz. Nie sposób więc twierdzić, że ustawa z grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym stworzyła mechanizm „swoistej weryfikacji,” sędziów Sądu Najwyższego” (s. 42). W okresie transformacji ustrojowej w Polsce Sąd Najwyższy został stworzony na nowo.

4.3. W rozdziale III poddano analizie konstrukcję zbrodni komunistycznych, która została zadekretowana w art. 2 ust. 1 ustawy o IPN. Doktorant podjął próbę rekonstrukcji znamion zbrodni komunistycznej, zarówno tych cechujących stronę przedmiotową, jak i tych, które składają się na stronę podmiotową. Nie jest to analiza pogłębiona. Zamiast poddać wykładni poszczególne elementy składające się na definicję zbrodni komunistycznej Doktorant czyni wycieczki historyczne (s. 61-63). Brakuje szczegółowej prezentacji czynów popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, noszących znamiona czynów określonych w art. 187, 193 lub 194 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny albo art. 265 § 1, art. 266 § 1, 2 lub 4 lub art. 267 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, dokonane przeciwko dokumentom w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. Doktorant ograniczył się w tym zakresie jedynie do powtórzenia brzmienia art. 2 ust. 1 ustawy o IPN. Dość ogólnie brzmi również teza wypowiedziana przez Pana mgra Valeriego Vacheva, że „za zbrodnie komunistyczne mogą być uznane także zachowania pozostające jedynie w związku ze stosowaniem represji bądź innych form naruszania praw człowieka.

Chodzi tu o sytuacje, w których występują co najmniej dwa zachowania tej samej bądź różnych osób, przy czym jedno z nich ma charakter wyłącznie subsydiarny w stosunku do czynu głównego” (s. 69). Myślę, że Czytelnik pracy chciałby się dowiedzieć jak wygląda możliwość przypisania konstrukcji zbrodni komunistycznych w ramach zbiegu przepisów oraz przestępnego współdziałania.

Za zbędny i nic nie wnoszący w treść rozdziału III należy uznać pkt 5 zatytułowany *Zgodność art. 4 § 1a ustawy o IPN z Konstytucją RP* (s. 78-79). Stanowi on ogólne przywołanie zarzutów sformułowanych we wniosku Prokuratora Generalnego z dnia 23 listopada 2017 r. do Trybunału Konstytucyjnego (sygn. PK VII TK 84.2017; sygn. sprawy zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym: K 15/17). Uważam, że zbadanie wątpliwości konstytucyjnych podniesionych w ww. wniosku powinno nastąpić w rozdziale V.

4.4. Zasadnicze rozważania w recenzowanej rozprawie doktorskiej znalazły się w rozdziale V. Postawić im można kilka zarzutów. Po pierwsze, o czym już byłam mowa wcześniej, pominięto w rozdziale V odwołania się do art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji RP. Po drugie, brakuje w pracy zderzenia przedawnienia i przywracania karalności czynów popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z normami prawa międzynarodowego. Chodzi mi nie tylko o przepisy Konwencji z dnia 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 184 ze zm.) oraz także o normy wyrażone w Konwencji z dnia 10 grudnia 1984 r. w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania (Dz. U. z 1989 r. Nr 63, poz. 378). Warto dodać, że Konwencja w sprawie zakazu tortur z 1984 r. nie tylko zakazuje stosowania tortur i wprowadza ich definicję, ale także nakłada na państwa szczególne obowiązki, w tym możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności funkcjonariuszy aparatu państwa dopuszczających się niehumanitarnego, poniżającego lub okrutnego zachowania. Odwołując się do przepisów Konwencji z 1984 r., jak i art. 40 Konstytucji RP, można próbować bronić tezy, że pominięte przez ustawę z 12

lipca 1995 r. typu czynów zabronionych, które były zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności oraz wprowadzenie fikcji „odżycia” biegu przedawnienia karalności występów zagrożonych karą powyżej 3 lat pozbawienia wolności, których górna granica wynosi 5 lat pozbawienia wolności, pozwala wobec nich na nowo określić okres przedawnienia karalności. Jasnym jest bowiem, że w stosunku do ww. dwóch grup termin przedawnienia nie miał możliwości zaistnienia. Można też postulować – jak interesująco przedstawia to dr K. Szczucki – że czyny zabronione funkcjonariuszy publicznych państwa komunistycznego, którzy dopuszczali się nieludzkiego, poniżającego lub okrutnego zachowania, w ogóle nie podlegają przedawnieniu, o ile spełniają kryteria tortur wskazane w konwencji z 1984 r. (por. K. Szczucki, *Przedawnienie ścigania wybranych zbrodni komunistycznych w świetle zakazu stosowania tortur*, Forum Prawnicze 2016, nr 1, s. 28-32). Czy teza ta jest słuszna czy nie, pozostawiam poza ramami tej recenzji. Powinna zostać jednak uwzględniona w ramach prowadzonych rozważań, tak zresztą, jak ocenę zgodności ustawy z 12 lipca z 1997 r. z art. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 3 EKPCz oraz art. 87 przepisów konstytucyjnych pozostawionych w mocy na podstawie art. 77 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym. Ograniczenie się przez Doktoranta do prezentacji głównych tezy wniosku Prokuratora Generalnego z dnia 23 listopada 2017 r. do Trybunału Konstytucyjnego (sygn. PK VII TK 84.2017) nie jest ani wystarczające, ani merytoryczne.

Po trzecie, pozostawiono poza zakresem rozważań możliwość uznania czynu zabronionego za zbrodnię przeciwko ludzkości, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a k.k. Zagadnienie to ma ważne znaczenie z perspektywy recenzowanej pracy. Otóż, w uchwale siedmiu sędziów SN z dnia 14 października 2015 r., I KZP 7/15 (OSNWK 2015, nr 12, poz. 98), Sąd Najwyższy – na tle problemu ścigania przestępstw popełnianych przez

funkcjonariuszy publicznych w latach 1944–1989 - stwierdził, że umyślne pozbawienie człowieka wolności – spełniające szczególne warunki – może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k. Sąd Najwyższy oparł swój wywód przede wszystkim na analizie Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego i zawartej w nim definicji zbrodni przeciwko ludzkości. Szkoda, że ww. uchwały Doktorant nie dostrzegł, a tym samym nie wykorzystał wątków w niej wyrażonych w ramach dokonywania oceny prawnej możliwości ścigania czynów popełnianych przez funkcjonariuszy państwowych w Polsce w latach 1944–1989.

Po czwarte, pominięto w pracy interesującą relację między art. 9 § 1 i art. 15 przepisów wprowadzających Kodeks karny a art. 105 k.k. Szczegółowo ją przedstawia prof. M. Kulik. Wskazany Autor twierdzi, że przepis art. 15 przepisów wprowadzających Kodeks karny stanowi, iż przepisy k.k. o przedawnieniu mają zastosowanie do przestępstw, których termin przedawnienia w dniu wejścia w życie k.k. jeszcze nie upłynął. Z kolei art. 9 § 1 ww. przepisów przesądza, że w wypadku przestępstw w nim wymienionych termin przedawnienia nie upłynął do dnia wejścia w życie k.k. Zatem na mocy art. 105 k.k., jak zauważa prof. M. Kulik, przestępstwa te „nie ulegną przedawnieniu nigdy, nawet jeżeli w dniu wejścia w życie KK na mocy dawniej obowiązujących przepisów termin przedawnienia karalności już upłynął. Ma tu zatem miejsce „odżycie” karalności, i to „odżycie” bezwzględne i bezterminowe” (por. M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014, s. 169).

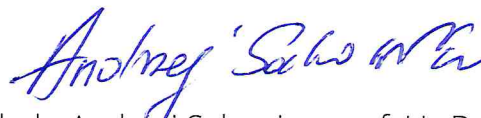
Po piąte wreszcie, niektóre tezy Doktoranta, o konieczności przywrócenia możliwości ścigania czynów popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego bądź możliwości wydłużenia wobec nich okresów przedawnienia karalności brzmią dość przewrotnie jak np. „*Uprawnienia przysługujące oskarżonemu nie powinny być postrzegane jako nadrzędne w stosunku do tych,*

*które przysługują pokrzywdzonemu oraz innym potencjalnym uczestnikom postępowania'* bądź *„Wydłużenie przedawnienia karalności w żaden sposób nie wpływa bowiem na możliwość realizacji przez oskarżonego przysługujących mu w ramach postępowania karnego praw i obowiązków. Jeśli zaś chodzi o pokrzywdzonego, umożliwienie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni komunistycznych może jedynie służyć realizacji interesów tej grupy podmiotów, nie wpływając w żadnym razie ujemnie na jego potencjalną pozycję procesową”*. Błędne jest założenie, że uprawnienia przysługujące oskarżonemu mogą być determinowane uprawnieniami przysługującymi pokrzywdzonemu. Są to podmioty o całkowicie odrębnej pozycji i roli procesowej. Uzależnianie pozycji procesowej jednego ze wskazanych uczestników postępowania od drugiego jest, co najmniej, nieporozumieniem. Ze zdziwieniem należy odnotować pogląd, że wydłużenie okresu przedawnienia karalności pozostaje obojętnym w realizacji przez oskarżonego przysługujących mu praw procesowych. Nie trzeba nikogo przekonywać, że znajdowanie się przez kilka lat pod zarzutem popełnienia przestępstwa, nie tylko negatywnie wpływa na życie społeczne i zawodowe jednostki, lecz także realnie ogranicza możliwość realizacji prawa do obrony, zarówno w aspekcie materialnym, jak i formalnym.

5. Mimo wskazanych uwag krytycznych, kompleksowa ocena rozprawy doktorskiej Pana mgra Valeriego Vacheva pt. *Przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych jako narzędzie sprawiedliwości transformacyjnej* zasługuje na ocenę pozytywną. Choć praca ma słabsze strony, nie sposób nie dostrzec ogólnej wiedzy Autora, jak i próby rozwiązania zakreślonego w niej problemu naukowego. Na ocenę pozytywną zasługuje charakterystyka pojęcia sprawiedliwości transformacyjnej, ewolucja normatywnego jej kształtu w Polsce po 1989 r. oraz analiza znamion zbrodni komunistycznej. Mogę stwierdzić, że rozprawa Pana mgra Valeriego Vacheva usuwa pewne wątpliwości na temat przedawnienia karalności

zbrodni komunistycznych, pozostawia jednak szereg zagadnień problemowych bez jednoznacznej odpowiedzi. Nawet jeśli w zakresie niektórych wątków w recenzowanej rozprawie zostały wyrażone tezy kontrowersyjne, nie sposób w nich nie dostrzec znakomitego zaczynu dalszej pogłębionej dysputy naukowej.

Z tego powodu wyrażam przekonanie, że rozprawa doktorska Pana mgra Valeriego Vacheva w dostatecznym zakresie spełnia wymogi sformułowane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj.: Dz. U. 2017 r., poz. 1789) w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669, z 2019 r. poz. 39, 534), i może być podstawą wdrożenia dalszych stadiów przewodu doktorskiego.



/ Dr hab. Andrzej Sakowicz, prof. UwB /